

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 17 (51)

Mierzeszyn, 25 lipca 2012 r.

ISSN 2082-0089

Rok 3

PIELGRZYMKA Z MIERZESZYNA DO SANKTUARIÓW ŚWIĘTEJ WARMII 25 lipca 2012 roku

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ W KROŚNIE

W Krośnie – wsi leżącej na Warmii, na Równinie Orneckiej, znajduje się sławne niegdyś sanktuarium maryjne. Według miejscowych przekazów, początki kultu Matki Bożej w Krośnie były następujące: Dzieci znalazły w nurtach rzeki Drwęcy płynącą figurkę Matki Bożej z Dzieciątkiem i zanosły ją do kościoła w Ornecie. Figurka od początku zasłynęła cudami. W 1593 roku właściciel Krosna wystawił kaplicę, w której umieszczono laskami wslawioną figurę.

Kaplica wybudowana w celu umieszczenia w niej cudownej figury szybko okazała się zbyt mała, aby pomieścić wszystkich wiernych. Przystąpiono więc do budowy świątyni według planów architekta warszawskiego J. Piola, a wzorowanej na sanktuarium w Świętej Lipce. Dnia 8 września 1720

roku biskup warmiński Andrzej Potocki konsekrował świątynię. W ołtarzu głównym umieszczono figurkę Matki Bożej. Niezwykłych łask doznawali tu wierni aż do II wojny światowej.

W roku 1945 figurka w nieznanych okolicznościach zaginęła. Dnia 4 czerwca 1960 roku biskup warmiński poświęcił i uroczystie wprowadził kopię Matki Bożej Krośnieńskiej, którą umieszczono także w głównym ołtarzu.

Imponująco przedstawia się trójkondygnacyjna fasada kościoła z dwiema wieżami. Nad głównym wejściem znajduje się płaskorzeźba Nawiedzenia św. Elżbiety przez NMP. Do trzyprzęsłowej, szerokiej nawy całkowicie otwierają się arkadami płytkie kaplice. Wnętrze ma surowy tokański wystrój. Nad płytą kruchtą mieści się taras z balustradą i prospektem organowym. W latach 1726-77 wokół kościoła wybudowano krużganki z czterema kaplicami w narożnikach, nakryte kopułami z latarnią. W bramie znajduje się kuta krata, a nad nią postać Chrystusa Króla. Po jego lewej i prawej stronie, na murze krużganków, stoją barokowe figury Apostołów.

(opracowano na podstawie: K.K. Czapliński „Madonny Polskie”)



SANKTUARIUM W GŁOTOWIE



Około czterech kilometrów na zachód od Dobrego Miasta, na Warmii w województwie warmińsko-mazurskim, leży mała wieś Głotowo (spotyka się też nazwę Głotowo). Miejscowość ta wzmiankowana jest już w 1290 roku. Słynie ona z Sanktuarium Najświętszego Sakramentu oraz Kalwarii Warmińskiej.

Od XIV wieku przybywały tu rzesze pielgrzymów oddających cześć Chrystusowi Eucharystycznemu. Bowiem kościół został zbudowany na miejscu cudownego znalezienia Przenajświętszej Hostii, którą ukryto w ziemi przed najazdem pogańskich Litwinów i Prusów. Nasilający się w ciągu wieków ruch pielgrzymkowy spowodował, że w 1726 r. wzniesiono większą, barokową świątynię istniejącą po dzień dzisiejszy. Całe jej bogate wnętrze ukazuje teologię Eucharystii.

Woły pracowicie ciągnęły sochę, za którą równomiernym krokiem podążał oracz. Szeroki pas urodzajnej ziemi, poznaczony równo świeżymi skibami, pozostawał w tyle. Słońce powoli chyłać się za horyzont kładło wydłużone cienie. Człowiek podniósł wzrok i krzyknął na zwierzęta, które zmęczone całodzienną pracą, zwalniały idąc pod górę ku szczytowi pagórka. Orka dobiegała końca, będzie chleb.

Nagle socha zaparła się, woły szarpnęły mocniej i na boku znieruchomiała duża gruda ziemi. Zaprzęgi stanął. Zniecierpliwiony oracz w pierwszej chwili chciał skarcić zwierzęta za lenistwo, lecz oszołomiła go nagła zmiana, jaka nastąpiła w otoczeniu. Pole rozjaśniło się jak w południe, a blask dochodził gdzieś z podziemi, oświetlając klęczące woły wpatrzone w jeden punkt.

Źródło światłości znajdowało się między oblepionymi ziemią resztkami jakiegoś naczynia. Był to kielich, a w nim śnieżno biała hostia, Chleb Żywy. Tak oto można by opisać wydarzenia rozgrywające się w pierwszych latach XIV wieku na terenie obecnej wsi Głotowo. Fakt ten przyniósł sławę tej miejscowości i trwa ona do dziś. W XIII wieku,

gdy chrześcijaństwo obejmowało Prusy, w Głotowie wzniesiono drewniany kościół parafialny pod wezwaniem św. Andrzeja. Początek wsi dał dokument lokacyjny wystawiony 12 marca 1313 roku przez biskupa warmińskiego Ebenharda z Nysy. Pierwszymi mieszkańcami byli pogezańscy Prusowie. Okolica ta leżąca na wschodnich rubieżach była często napadana przez pogańskie ludy mieszkające w sąsiedztwie. W 1300 roku Głotowa sięgnął najazd Litwinów. Być może, jak głosi legenda, przed tym właśnie najazdem mieszkańcy w obawie przed rabusiami wynieśli ze wspomnianego kościoła Najświętszy Sakrament, by uchronić go przed profanacją. Puskę z Najświętszą Hostią zakopano w ziemi w pewnej odległości od świątyni. Niektórym mieszkańcom udało się schronić w pobliskich lasach. Wieś została zniszczona, a kościół doszczętnie spalony. Prawdopodobnie osoba, która ukryła Najświętszy Sakrament nie przeżyła tego najazdu pogan, bowiem nikt z ocalałych o ukrytej świętości nie wiedział.

Upłynęło wiele lat. Dopiero podczas kolejnej wiosennej orki rolnik, jak już wspomniano, przypadkowo odnalazł ukryty w ziemi kielich, a w nim nienaruszoną hostię. Jak głosi legenda, woły ciągnące pług ukłękły, jakby jeszcze podkreślając nadzwyczajność całego zdarzenia. Wiadomość o tym rozeszła się wśród ludu. Kielich z hostią zabrano i w uroczystej procesji przeniesiono do kościoła w Dobrym Mieście. Ale jak głosi stare podanie, hostia w niewytłumaczalny sposób znowu znalazła się na polu, gdzie została uprzednio zakopana. Przyjęto to za znak, że Bóg pragnie aby w tym miejscu zbudowano kościół ku czci Bożego Ciała. W połowie XIV wieku zbudowano drugi już kościół, tym razem z cegły i kamienia. Od tego czasu Głotowo stało się miejscem pielgrzymkowym.

W styczniu 1356 kolejny najazd wojsk litewskich spowodował, że wieś została spalona. Dopiero 27 maja 1362 roku biskup Jan Striprok odnowił przywilej lokacyjny Głotowa. Wieś szybko odbudowała się i zaludniła. Ruch pątniczy trwał nadal. Po przyłączeniu Warmii do Polski w 1466 roku do Głotowa przybywało coraz więcej pielgrzymów. Powstałe tu Sanktuarium Najświętszego Sakramentu zasłynęło także przez dokonujące się w nim cudowne uzdrowienia i nawrócenia. Szczęśliwie w XVII wieku Głotowo omijały zarazy a także wojska szwedzkie, które w tym czasie dwukrotnie najechały Polskę. Wówczas była to wieś zamożnych chłopów. Ziemia była żyzna. Spore dochody przynosiła uprawa lnu i hodowla owiec. Dopiero w 1709 roku Głotowo dotknęła straszliwa dżuma powodując spustoszenie wśród miejscowej ludności.

Sanktuarium Eucharystyczne nadal stanowiło cel licznych pielgrzymek. Ani wojna północna ani zaraza nie przstraszyły ludzi. Z okolicznych wsi i miast szli pątnicy w nadziei poratowania zdrowia, oddalenia zarazy i innych nieszczęść. Kult Najświętszego Sakramentu rozwijał się coraz bardziej. Ta sytuacja



nakazywała wybudowanie nowego kościoła, gdyż stara średniowieczna świątynia nie mogła już pomieścić wszystkich pielgrzymów. Rozebrano mury starego kościoła i rozpoczęto budowę nowego. W dniu 22 sierpnia 1722 roku biskup Teodor Potocki wmurował kamień węgielny pod budowę głotowskiego sanktuarium. 24 lipca 1726 roku biskup Krzysztof Szembek konsekrował nową świątynię.

Obok świątyni, w malowniczym wąwozie znajduje się wspaniała KALWARIA WARMIŃSKA. Zbudowano ją w latach 1878-1894.

Co do długości i ukształtowania terenu, KALWARIA WARMIŃSKA wiernie naśladuje jerozolimską Drogę Krzyżową. Wszystkiego nie da się wyrazić słowami - do Głotowa trzeba przyjechać, stąd blisko do Olsztyna, Gietrzwałdu czy Świętej Lipki.

W drugiej połowie XIX wieku zamożny mieszkaniec Głotowa Jan Merten udał się z pielgrzymką do Ziemi Świętej. Stamtąd przywiózł pomysł wybudowania w swojej wsi kalwarii wzorowanej na jerozolimskiej. Małe kamyczki, które znalazł na Drodze Krzyżowej w Jerozolimie zabrał ze sobą jako relikwie zamierzając umieścić je w mających powstać kaplicach - stacjach.

Budowę Głotowskiej Kalwarii rozpoczęto 29 lipca 1878 roku. Jak podają kroniki ludność katolicka diecezji warmińskiej tłumnie zgłaszała się do pracy, a także składano przy tym hojne ofiary pieniężne. Wąwóz pod Kalwarię wykonano ręcznie wykorzystując przy tym niewielki jar ze strumykiem.

Oblicza się, że w ciągu 16 lat budowy w pracach uczestniczyło około 70 tysięcy ludzi. Troszczono się, aby wiernie naśladować długość i nachylenie Drogi Krzyżowej z Jerozolimy, po której w Wielki Piątek szedł na Golgotę Chrystus. Po kilkunastu latach mozolnej pracy nastąpił finał.

W piątek 18 maja 1894 roku ówczesny biskup warmiński Andrzej Thiel dokonał poświęcenia Kalwarii. Pomiedzy wysokimi drzewami wznoszą się murowane z kamienia i cegły neoromańskie i neogotyckie kaplice. W ich wnętrzach znajdują się artystycznie wykonane rzeźby ukazujące naturalistycznie mękę Chrystusa. W każdej stacji umieszczono w drewnianych krzyżach przykrytych kloszami małe jerozolimskie kamyczki-relikwie. Do dziś zachowały się one już tylko w niektórych kaplicach.

Oprócz 14 stacji Drogi Krzyżowej umieszczono tu także grocie Matki Bożej z Luordes ze źródłem oraz kaplicę modlitwy Pana Jezusa w Ogrójcu. Licząca sobie ponad sto lat Kalwaria Warmińska w Głotowie zwana też Warmińską Jerozolimą należy do najlepszych w Polsce, zachwyca bowiem nie tylko pięknym zabytków ale i malowniczym położeniem.

(źródło: strona internetowa sanktuarium)

STOCZEK KLASZTORNY



Mieszkańcy Warmii od wieków bronili swej więzi z Macierzą. Pod zaborem pruskim utrwaliła się więź Warmiaków z Kościołem, a cześć Bożej Matki stanowiła szczególną pieczęć, wyróżniającą ich spośród protestanckiej, niemieckiej ludności napływowej. Sanktuaria maryjne stanowiły ośrodek polskości tej ziemi umęczonej pruskim, bismarckowskim i wreszcie hitlerowskim uciskiem. W środkowej części Warmii, prawie w jej sercu, znajduje się wieś Stoczek Klasztorny, którą od wieków objęła w swe władanie Matka Boża Królowa Pokoju.

W głównym ołtarzu kościoła mieści się otoczony czcią obraz Matki Bożej, będący dość swobodną kopią słynnego wizerunku z bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie. Obraz w Stoczku jest wyjątkowo duży - 166 x 230 cm. Przedstawia Maryję w całej postaci z Dzieciątkiem Jezus na lewym ręku (rzymski oryginał ujmuje Madonnę jedynie w półpostaci). Maryja z Dzieciątkiem na obrazie stoczkowskim przypomina wizję św. Jana z Apokalipsy: Niewiasta w słońce obleczona, ma księżyc u stóp oraz aureolę z dwunastu gwiazd. Charakterystyczną cechą tego właśnie wizerunku jest to, że pielgrzym z każdego miejsca w kościele czuje na sobie wzrok Najświętszej Panny, przenikający go do głębi serca. Obraz jest dziełem nieznanego artysty, prawdopodobnie Polaka, i datowany jest na wiek XVII. Z tego samego okresu (1687r.) pochodzi srebrna sukienka okrywająca całe postacie Maryi i Jezusa.

**KWIECIEŃ 2013:
PIELGRZYMKA
Z MIERZESZYŃNA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ**

Historia sanktuarium w Stoczku sięga przełomu XVI i XVII wieku. Pierwsza historyczna informacja, pochodząca z 1671 roku, mówi o tym, że w 1570 roku na terenie obecnej wsi została znaleziona figura Matki Bożej Bolesnej, którą przekazano do pobliskiego kościoła w Kiwitach. Kiedy cudownie powracała ona do dziupli dębu, fakt ten uznano za zdarzenie cudowne, i w tym miejscu zbudowano kaplicę, aby Matka Boża znajdowała się tam, gdzie w widoczny sposób sama sobie życzyła pozostać. W kaplicy zaczęto odprawiać nabożeństwa, przybywali pielgrzymi. Zanotowano również wiele niezwykłych łask. Niestety, kaplicę w okresie reformacji sprofanowano, a figurę zniszczono. Niemniej zachowała się tradycja kultu, toteż biskup Mikołaj Szyszkowski ślubował w 1635 roku, że gdy Warmia zazna wreszcie pokoju, wystawi w Stoczku kościół, był to bowiem okres wojen ze Szwedami. W latach 1639-41 biskup wypełnił swe ślubowanie: wybudował w Stoczku kościół i osadził przy nim oo. bernardynów. Notatka w kronice klasztornej wskazuje na specyfikę tego miejsca kultu maryjnego: „Cokolwiek byłoby najszcześniejsze, niech płynie z tego Źródła Pokoju. Niech płyną rzeki pokoju, nie zaś nieszczęścia”. Późniejszy prymas Polski, biskup Jan Wydzga wzniósł dla oo. bernardynów w roku 1666 piękny klasztor. Był to pomnik wdzięczności za 700-lecie chrztu Polski. Na przełomie XVII i XVIII wieku. rozbudowano klasztor, a następnie kościół. W ten sposób powstał zespół budowli sakralnych, który obecnie jest jednym z najcenniejszych zabytków pielgrzymkowych na Warmii. Sercem sanktuarium stał się, w miejsce zaginionej figury, obraz Matki Bożej Śnieżnej, który w roku 1641 został uroczystie instalowany tu przez biskupa M. Szyszkowskiego. Po zwycięstwie Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, w roku 1683, tyle już było przy obrazie wotów dziękczynnych, że wykonano z nich metalową suknię w stylu barokowym. Kroniki klasztorne zawierają wiele opisów cudów i łask uproszonych za przyczyną Stoczkowskiej Królowej. Dużo plaketek wotywnych pochodzi z XVIII wieku. Ryte są na nich lub tłoczone podobizny rąk, nóg, oczu itp. Wśród licznych zachowanych wotów najstarsze pochodzi z 1654 roku. Jest to srebrna tablica dziękczynna za ocalenie Lidzbarka od zarazy. W okresie porozbiorowym klasztor w Stoczku uległ kasacji, a w 1826 roku. zamknięto kościół. W XIX wieku zanika zupełnie ruch pielgrzymkowy i Matka Boża nie odbiera tu należnej Jej chwały.

Powojenne dzieje tego sanktuarium związane są z jakże brzemiennym w skutkach uwięzieniem prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego, właśnie w Stoczku. Przebywał w murach tego klasztoru od 12 X 1953 do 6 X 1954 roku. Tutaj, 8 XII 1953 roku, dokonał aktu duchowego oddania się Matce Bożej. W liście pasterskim, ówczesny biskup warmiński, obecny prymas Polski, Józef kardynał Glemp tak pisał o tym wydarzeniu: „To właśnie w więzieniu w Stoczku Warmińskim, które czasem nazywał (kardynał Wyszyński) rekolekcjami, dojrzał w nim proces oddania siebie Maryi jako niewolnika... W tym zamierzeniu było zwycięstwo, droga do uwolnienia na wielkie Gody Milenijne, droga do pokojowego rozwiązania bolesnych problemów krajowych. Nie

możemy o tym zapominać, gdy będziemy czcić Matkę Pokoju w Stoczku... Matka Pokoju w Stoczku była dla prymasa Polski męstwem w zastraszeniu, rozważą w zamętach, wytrwałością w niecierpliwości, pewnością i stałością, kiedy wszystko się chwiało. Chcemy i o to prosić, by tym samym była dla nas w obecnych chwilach”. (Olsztyn, 22 VI 1981).

W marcu 1957 roku biskup warmiński Tomasz Wilczyński sprowadził do Stoczka księży marianów, którzy przez swoją działalność duszpasterską doprowadzili do wielkiego ożywienia ruchu pielgrzymkowego i przygotowali dokumentację potrzebną do aktu koronacji. Stoczek stał się miejscem różnorodnych spotkań grup duszpasterskich, czemu sprzyjały przeprowadzone na szeroka skalę remonty wszystkich obiektów związanych z sanktuarium. Największą uroczystością, którą przeżyli czciciele Warmińskiej Matki Pokoju razem ze wszystkimi pielgrzymami obecnymi na Jasnej Górze 19 czerwca 1983 roku, była koronacja, której dokonał sam papież Jan Paweł II. Tuż przed tą liturgiczną czynnością powiedział:

„Mam włożyć papieskie korony na skronie Jezusa i Maryi w obrazie z sanktuarium w Stoczku, diecezji warmińskiej. Tym aktem wyrażam dziękczynienie Matce Pokoju za trzysta z górą lat opieki nad Świętą Warmią, która na przestrzeni dziejów i zmiennych losów historii dochowała wierności Chrystusowi i Jego Kościołowi. Stoczek Warmiński znany jest nam również jako miejsce uwięzienia kardynała Stefana Wyszyńskiego w latach 1953-54. Tam właśnie Prymas Tysiąclecia ułożył «akt osobistego oddania się Matce Najświętszej» i tam też dokonał tego oddania się w dniu 8 grudnia 1953 roku. ... W tym uroczystym momencie pragnę również wspomnieć całe pokolenie biskupów i kapłanów, którzy w przeszłości budowali ten Kościół na fundamencie wiary i miłości. W sposób szczególnie przywołuję na pamięć tych, którzy w okresie po II wojnie światowej, nie bacząc na trudności, nieśli tam posługę duszpasterską. Wszystkich Was zawierzam Matce Pokoju”.

Pamięć o pobycie tutaj prymasa-więźnia jest ciągle żywa. W ogrodzie klasztornym, gdzie wzniósł on Krzyż-Kalwarię, w 1996 roku umieszczono kapliczki różańcowe. Odbywają się tu procesje różańcowe z figurą Fatimską. W 1985 roku odtworzona została figurka Matki Bożej Bolesnej, uszkodzona przez żołnierzy rosyjskich w 1945 roku, a zniszczona przez strażników księdza prymasa. Jej liczne kopie są odpowiedzią na współczesne objawienia maryjne na świecie i częste łzy Maryi oraz orędzie o nawrócenie świata.

Ojciec Święty Jan Paweł II 19 V 1987 roku obdarzył kościół w Stoczku godnością i tytułem bazyliki mniejszej.

(źródło: praca zbiorowa „Z dawna Polski Tyś Królową”)

w ostatnim czasie...

ZMARŁA:

1. HELENA MIERZEJEWSKA, zam. Mierzeszyn, ul. Wolności 20, ur. 25 października 1933, zm. 10 lipca 2012, pogrzeb odbył się 14 lipca 2012 w Mierzeszynie.

ZAPOMNIANY GIETRZWAŁD



Gietrzwałd to mała wioska położona w Archidiecezji Warmińskiej, ok. 18 km na południowy zachód od Olsztyna. W tym roku mija 135 rocznica cudownych objawień Matki Bożej i 35 rocznica ich zatwierdzenia. Objawienia te miały miejsce w 1877 roku, trwały od 27 czerwca do 16 września i są jedynymi objawieniami maryjnymi w Polsce zatwierdzonymi przez Kościół.

Jako miejsce objawień Matka Boża wybrała Ziemię Warmińską, gdzie od kilku wieków mieszkali Polacy, w najtrudniejszym okresie walki rządu pruskiego z polską mową i kulturą, a zwłaszcza z religią katolicką, zwanym okresem Kulturkampfu.

Gietrzwałd był bastionem i ostoją katolicyzmu. Parafia gietrzwałdzka była równocześnie sanktuarium maryjnym, a kult Matki Bożej rozwijał się bardziej niż w innych parafiach. Istniał tu np. zwyczaj codziennego odmawiania różańca, odprawiano także specjalne nabożeństwo z wędrującym obrazem Maryi.

Ks. kustosz z Gietrzwałdu w swoim przesłaniu tak opisuje tamte wydarzenia: „Objawienie Matki Bożej w Gietrzwałdzie miało na celu przede wszystkim umocnienie wiernych w wierze katolickiej i podniesienie poziomu życia religijnego na Warmii, w Polsce i poza jej granicami. Ważnym wymiarem objawień była troska Matki Bożej o uciśniony lud polski. Maryja przemawiała do polskich dziewcząt w ich ojczystym języku, a było to w okresie Kulturkampfu, kiedy polskość we wszystkich przejawach była brutalnie niszczone przez zaborcę.”

Widzeń doznały dwie proste, wiejskie dziewczyny: 12-letnia Barbara Samulowska zwana też polską Bernadetą Soubirous oraz 13-letnia Justyna Szafrzyńska. Objawienia miały miejsce na drzewie klonu w pobliżu plebanii aż 160 razy, najpierw raz dziennie, a od 24 lipca zwykle trzy razy dziennie: z rana, w południe i wieczorem, w czasie odmawiania różańca, podczas gdy w Lourdes było ich osiemnaście, w Fatimie sześć, a w La Salette zaledwie jedno.

Historię gietrzwałdzkich objawień zapisał na podstawie zeznań wizjonerek ówczesny proboszcz ks. Augustyn Weichsel, a ich kronikę opracował bp Jan Oblak. Według niej, w pierwszym dniu objawień – 27 czerwca 1877 roku – na niebie można było zauważyć niezwykle jasny obłok, który sięgał rozmiarami od Częstochowy po Warmię, stąd przypuszczalnie wzięło się nazwanie Gietrzwałdu „Warmińską Częstochową”.

W czasie drugiego i trzeciego widzenia Maryja ukazała się w gronie aniołów, z Dzieciątkiem Jezus na kolanach. We wszystkich następnych widzeniach Maryja objawiała się bez aniołów, bez Dzieciątka, siedząc na tronie. W czasie czwartego widzenia, w sobotę 30 czerwca na pytanie Justyny – Czego żadasz Matko Boża? usłyszała odpowiedź: „Ja żądam, abyście codziennie odmawiali różaniec”.

W czasie objawienia w dniu 6 lipca 1877 roku Matka Boża poprosiła, aby w miejscu tym powstał murowany krzyż z figurą Maryi Niepokalanie Poczętej, a u jej stóp powinno być położone płótno dla uzdrawiania chorych. Ksiądz proboszcz zdecydował, że będzie to kapliczka przydrożna bez wejścia do środka. Na ten cel - z dużym narażeniem na represje ze strony władz - zbierano wśród ludności miejscowej i pielgrzymów ofiary. W tym czasie istniał bowiem zakaz rozpoczynania budowy jakichkolwiek obiektów sakralnych oraz organizowania na ten cel zbiórek bez otrzymania odpowiedniej zgody władz pruskich. Figurę Maryi Niepokalanie Poczętej zamówiono w Monachium.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego (wówczas rozpoczynał się on 20 sierpnia) dzieci zapytały Maryję, czy mają przychodzić na różaniec przed Mszą świętą? Maryja przypomniła już wcześniej wypowiedziane słowa, zawierające niezmiernie ważne pouczenie dla czcicieli modlitwy różańcowej. Przypomniła bowiem o hierarchii ważności nabożeństw: „Najpierw uczestnictwo we Mszy świętej, a później modlitwa różańcowa, ponieważ Msza jest ważniejsza”. Maryja powiedziała również, że w Dzień Swojego Narodzenia w sobotę 8 września o godzinie dziewiętej wieczorem ukaże się po raz ostatni.

Do Gietrzwałdu w tym czasie przybyło ponad 50 tysięcy pielgrzymów z całej Polski. Nie zważali oni na liczne trudności jak: brak pogody (w tym czasie było zimno i padał deszcz), brak jedzenia i picia, a także całkowity brak miejsc noclegowych w Gietrzwałdzie. Należy zaznaczyć, że narażeni byli oni także na cierpienia o wymiarze duchowym w postaci wielu szyderstw, urągów i przezwisk ze strony napotkanych po drodze różnych ludzi, w tym także podstawionych przez pruską władzę. Przybywali tutaj pieszo, pociągami do stacji Biesal lub furmankami z wielkim

pragnieniem zobaczenia klonu, wizjonerek i otrzymania błogosławieństwa od Niepokalanej Maryi.

Od piątku przedostatniego dnia objawień na różnych miejscach śpiewano pieśni do Matki Bożej i odmawiano modlitwy, w tym Litanię Loretańską, a kilkudziesięciu kapłanów spowiadało do późnego wieczora. Pielgrzymi palili świece, oświetlając cały plac wokół kościoła.

W sobotę liczba pielgrzymów była tak duża, że nie było mowy o uczestnictwie we Mszy świętej, wysłuchaniu Słowa Bożego, jak również o przyjęciu Komunii św. (wówczas urządzenie nagłaśniające nie były znane). Pielgrzymi stali, siedzieli lub nawet klęczeli w strugach deszczu, w błocie aż do sobotniego wieczoru.

Podczas ostatniego objawienia Niepokalana Maryja - spełniając prośbę księdza proboszcza - pobłogosławiła znajdujące się nieopodal źródło, wypowiadając przy tym zachętę wobec chorych: „Teraz mogą chorzy brać tę wodę na uzdrowienie”!

Następnie procesja złożona z księży i wizjonerek udała się pod klon i rozpoczęło się nabożeństwo różańcowe. Gdy Najświętsza Panna pod koniec zjawienia zaczęła błogosławić, miało miejsce dziwne wydarzenie, które naoczny świadek Andrzej Samulowski, mieszkaniec Gietrzwałdu i poeta m.in. tak opisuje: „... Była to rzeczywista chwila, której nikt nie zapomni, kto tam przebywał. I można by się spodziewać, że już nigdy w życiu na popełnienie śmiertelnego grzechu się nie odważy. Ludzie czuli się zbliżeni do nieba!”

Na zakończenie Maryja powiedziała: „Nie smućcie się, bo ja zawsze u was będę”. Upragniona figura Maryi Niepokalanej dotarła do Gietrzwałdu z opóźnieniem, dopiero w środę 12 września. Była wielkości naturalnej i przypominała dawny, tradycyjny wzór przedstawiania Maryi w sztuce kościelnej jako Niepokalanie Poczętej.

W dniu 16 września 1877 roku Maryja objawiła się jeszcze ponownie i pobłogosławiła Swoją figurę, a potem błogosławieństwa udzieliła proszącym i wszystkim zgromadzonym. A jako ostatnie, Matka Boża wyrzekła następujące słowa: „Odmawiajcie gorliwie różaniec”. I tak zakończyły się gietrzwałdzkie objawienia.

Pisarz i poeta gietrzwałdzki Andrzej Samulowski, będący naocznym świadkiem objawień poczynił takie spostrzeżenie: „Zaiste, musi się Matce Bożej podobać to nabożeństwo, kiedy go sobie tak życzy! A zatem powinniśmy wszyscy zająć się odmawianiem różańca, chcąc u Matki Bożej wybłagać jakichś łask.”

Wiść o objawieniach Maryi w Gietrzwałdzie na Ziemi Warmińskiej rozeszła się szybko po Polsce i Europie, docierając nawet do Ameryki. Ruch pielgrzymkowy rozwijał się dynamicznie, a uroczystości maryjne gromadziły i nadal gromadzą wiernych (obecnie jest to ok. 800 tysięcy pielgrzymów rocznie). Jednak dopiero w 100. rocznicę objawień, 11 września 1977 roku, Kościół warmiński, na mocy dekretu Prymasa Polski i za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej, zatwierdził ich autentyczność stwierdzając w Dekrecie Biskupa Warmińskiego m. in. że: „jest faktem historycznym, źródłowo potwierdzonym, iż dziewczęta Barbara Samulowska i Justyna Szafrzyńska zeznały w 1877 roku o swoich

widzeniach Matki Boskiej i usłyszanych od Niej słowach:

1. Jestem Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta
2. Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec
3. Nie smućcie się, bo Ja zawsze będę przy was”

Obie wizjonerki wstąpiły do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Barbara Samulowska zmarła 6 grudnia 1950 roku w wieku 85 lat, w tym 66 lat powołania i 54 lata pracy misyjnej w Gwatemali, gdzie do jednej z postulantek powiedziała: „Niepokalanie Poczęta jest niewysłowioną piękną” (2 lutego 2005 roku rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny), Justyna Szafrzyńska wystąpiła ze Zgromadzenia po czternastu latach pobytu.

W Dekrecie podkreślono także pozytywne skutki objawień jak: rozwój ruchu pielgrzymkowego, rozpowszechnienie modlitwy różańcowej, koronację obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej koronami papieskimi w 1967 roku przez Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego i kard. Karola Wojtyłę, podniesienie Sanktuarium do godności Bazyliki Mniejszej.

Na uroczystości zatwierdzenia objawień gietrzwałdzkich w dniu 11 września 1977 roku, Słowo Boże wygłosił ówczesny Metropolita Krakowski, Kardynał Karol Wojtyła.

Można zauważyć, że zarówno wcześniejsze objawienia w Lourdes, jak późniejsze w Fatimie mają wiele cech wspólnych z tymi, jakie miały miejsce w Gietrzwałdzie. We wszystkich Maryja ukazywała się jako Niepokalana Dziewica i wszędzie modlono się na różańcu. Lourdes, Gietrzwałd, Fatima niosą to samo przesłanie i uzależnienie otrzymania łask od codziennego odmawiania modlitwy różańcowej.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt objawień w Gietrzwałdzie, a mianowicie wątek trzeźwości, który w objawieniach zajmuje ważne miejsce. W dokumentach zachowało się kilka prośb i pytań skierowanych do Maryi, dotyczących problemu alkoholizmu, który w tamtych czasach był rozpowszechniony w wyniku realizacji polityki rozpijania narodu polskiego przez zaborców. Na uwagę w zeznaniu wizjonerek dotyczącym nadużywania alkoholu zasługuje westchnienie Maryi, jak również mowa o karze, co wyraża żal i troskę Matki o swoje dzieci.

Już w czasie objawień Gietrzwałd stał się ośrodkiem ruchu trzeźwościowego, co potwierdzają zanoszone w tej intencji modlitwy, liczne pielgrzymki i stwierdzone przypadki uzdrowień z nałogu pijaństwa.

Nie musimy jechać do odległych sanktuariów, aby doznać różnorodnych łask dla siebie, swoich bliskich i naszej Ojczyzny. Mamy nasz Gietrzwałd na Ziemi Warmińskiej z cudownym źródłem, figurą Matki Bożej Niepokalanej znajdującą się w kapliczce objawień oraz obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem, który został namalowany przez nieznanego malarza w XVI wieku.

Spieszmy więc do „Warmińskiej Częstochowy”, zawierzmy Maryi swoje codzienne troski, oddając się w opiekę Niepokalanej bez reszty.

Opracowała: **KRYSTYNA KARCZYŃSKA**

na podstawie książki ks. Januarego Żelawskiego

„Opowieść o zapomnianym Gietrzwałdzie” WTKM Kraków.



INTENCJE MSZALNE sierpień 2012

1. środa	7 ⁰⁰	+ Bolesław Kiełczykowski: pół roku po śmierci
2. czwartek	18 ⁰⁰	+ Gertruda Kuduk, Jan Kuduk, zmarli z rodziny Kuduk, Żabińskich oraz dusze w czyśćcu cierpiące
3. piątek	18 ⁰⁰	dzięk. błag. w intencji rodzin Antoniewicz, Fryca i Kuchnowskich
4. sobota	18 ⁰⁰	+ Teresa Błońska: 1. rocznica śmierci
5. niedziela	7 ³⁰	+ Łucja i Franciszek Tocha
	9 ³⁰	+ Klara Kazimierowicz: 3. rocznica śmierci
	11 ⁰⁰	+ Jan, Bernadetta, Mirosława oraz zmarli z rodziny Dysarz
6. poniedziałek	7 ⁰⁰	dzięk. błag. w intencji Róży św. Jadwigi z Mierzeszyna
7. wtorek	7 ⁰⁰	+ Helena Mierzejewska
8. środa	7 ⁰⁰	+ Helena Mierzejewska
9. czwartek	7 ⁰⁰	+ Helena Mierzejewska
10. piątek	7 ⁰⁰	+ Zbigniew i Marianna Wieczorek
11. sobota	16 ⁰⁰	ślub: Tomasz Kielak i Katarzyna Kacperska
	18 ⁰⁰	+ Waleria Nosal, mąż Jan i syn Adam
12. niedziela	7 ³⁰	+ z rodziny Wohler i Kolbusz
	9 ³⁰	+ Władysława, Stanisław i brat Jerzy
	11 ⁰⁰	dzięk. błag. w intencji Agnieszki i Marcina Papis: 10. rocznica ślubu
13. poniedziałek	18 ⁰⁰	+ Zdzisław Kobrzyński oraz rodzice z rodzin Kobrzyńskich i Sekietów
14. wtorek	7 ⁰⁰	+ wypominkowa za zmarłych
15. środa	7 ³⁰	dzięk. błag. w intencji mieszkańców Olszanki (od ministrantów)
	9 ³⁰	+ Tadeusz Muszyński
	11 ⁰⁰	+ rodzice: Agnieszka i Władysław Kolka i rodzeństwo
16. czwartek	7 ⁰⁰	+ Bronisław Wajsbrot
17. piątek	18 ⁰⁰	+ Marianna Koprowicz: 12. rocznica śmierci oraz Jan i Krystyna
18. sobota	18 ⁰⁰	+ Leokadia Chodukiewicz oraz zmarli z rodziny Gromak
19. niedziela	7 ³⁰	+ Klemens, Stanisław, Kazimierz, Jarosław, zmarli z rodziny Lellek
	9 ³⁰	+ z rodziny Dobrowolskich i Kromrów
	12 ⁰⁰	w intencji Parafian
20. poniedziałek	18 ⁰⁰	dzięk. błag. w intencji Marianny i Zygmunta Koprowicz
21. wtorek	7 ⁰⁰	+ Kazimiera Temberska
22. środa	7 ⁰⁰	+ Helena Mierzejewska
23. czwartek	18 ⁰⁰	+ Aleksander Temberski oraz Helena, Janina i Henryk
24. piątek	18 ⁰⁰	+ Joanna i Leopold Döring: z okazji urodzin oraz zmarli z rodziny Platów
25. sobota	18 ⁰⁰	dzięk. błag. w intencji Wandy i Piotra Jąkałskich: 27. rocznica ślubu
26. niedziela	7 ³⁰	+ Jadwiga i Konrad Lewandowscy: z okazji urodzin
	9 ³⁰	dzięk. błag. w intencji Anny i Wojciecha Rekowkich: 20. rocznica ślubu
	11 ⁰⁰	dzięk. błag. w intencji Sylwestra Dawidowskiego: 18. rocznica urodzin
27. poniedziałek	18 ⁰⁰	+ mąż Edward, syn Henryk, córka Helenka, siostra Zofia Mateja, rodzice z obojga stron z rodzin Kwidzińskich i Miotków, całe rodzeństwo oraz wnuk Bartek
28. wtorek	7 ⁰⁰	dzięk. błag. w intencji Ewy i Krzysztofa Borkowskich: 2. rocznica ślubu
29. środa	7 ⁰⁰	+ Bronisław Wajsbrot
30. czwartek	7 ⁰⁰	+ Helena Mierzejewska
31. piątek	18 ⁰⁰	+ Alfred Krański: 3. rocznica śmierci



**PIELGRZYMAMI Z PARAFII ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA
W MIERZESZYNIE W MIEJSCU OBJAWIEŃ
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W GIETRZWAŁDZIE (1877 rok).
9 LIPCA 2012**



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszcze Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.